Nr. pojedyńczy 10 fenigów

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres Redakcji i Administracji:
BERLIN W. 35 Potsdamerstr. 61
Telefon: 21 4246
Pocztowe Konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4208

wychodzi codziennie
(prócz niedziel i świąt).
EKSPEDYCJA: „Naród", Herne, Bahnhofstr. 76-78

Cena abonamentu na poczcie miesięcz. 2,21 rmk
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mies.
Zamówienia u listonosza najpóźniej do 25-go każdego miesiąca
Obecnie obowiązuje cennik ogłoszeń nr. 4

Rok XLV | Czwartek, dnia 2 marca 1939 r. | Nr. 51

Kłopoty Anglii

LONDYN. — Sytuacja Anglii w chwili obecnej tak pod względem politycznym jak i gospodarczym jest przykra.

Na pierwszy plan wysuwają się poza sprawą hiszpańską

1) sprawa palestyńska
2) sprawa ogólnych zbrojeń
3) sprawa własnych bezrobotnych.

Sprawa palestyńska, która Anglii sprawiła już dużo kłopotu znów się zaostrzyła, bo konferencja londyńska nie dała spodziewanych rezultatów. Żydzi palestyńscy oświadczyli przez usta swych przywódców, że nie godzą się na projekty kompromisowe rządu angielskiego i równocześnie rozpoczęli wzmożoną działalność terorystyczną, co zmusza Anglię do wielkich wydatków na cele uspokojenia Palestyny. W debacie nad nadzwyczajnym preliminarzem budżetowym ministerium kolonii, minister MacDonald oświadczył, że koszt utrzymania sił zbrojnych w Palestynie w nadchodzącym roku wyniesie 1 120 700 funt., koszt zaś obradującej obecnie w Londynie konferencji palestyńskiej — 14 000 funt. st.

Sprawa ogólnych zbrojeń angielskich wywołała silny odgłos na łamach prasy niemieckiej. I tak „Nachtausgabe" posądza Anglię o histerię wojenną. Nie mogąc wskazać, skąd ta wojna grozi, Anglia przesadza się w zbrojeniu, naruszając nawet własny system gospodarczy.

„Berliner Börsen-Ztg." stwierdza z ironią, że Anglia swoje zamiary pokojowe manifestuje w nie znającym granic zbrojeniu się. Anglia umiała grać podwójną rolę; apostoła pokoju i zbrojnego od stóp do głów wojownika.

„Deutsche Allgemeine Ztg.", oceniając zbrojenia Anglii, uważa, że nie uszanowała ona nawet podczas pokoju swych historycznych parków, szpecąc je rowami strzeleckimi i schronami przeciwlotniczymi.

Problem bezrobocia w Anglii wywołał już liczne demonstracje, podczas których demonstrowano przeciw rządowi. Bezrobotni angielscy, niezadowoleni z swego losu, garną się coraz liczniej pod sztandary burzycieli pokoju publicznego. Problemem tym zajmowano się ostatnio w Izbie Gmin i premier Chamberlain oświadczył w toku dyskusji na ten temat, że rząd angielski nosi się z zamiarem użycia bezrobocznych w młodym wieku do obrony kraju. Plan rządu znajduje się w stadium przygotowania i stanowiłby walny krok na drodze zwalczania bezrobocia.

Ostatni dzień pobytu ministra Ciano w Warszawie

Goście włoscy w puszczy Białowieskiej

WARSZAWA. — Ostatni dzień swego pobytu w Warszawie min. Ciano rozpoczął o godz. 11, składając hołd poległym w Polsce żołnierzom włoskim na cmentarzu wojskowym pod Młocinami.

Z cmentarza min. Ciano udał się do Państwowych Zakładów Lotniczych na Okęciu, które zwiedził. Na zakończenie kpt. Orliński zademonstrował najnowszy bombowiec polski „Łoś", na którym wykonał szereg ewolucji akrobatycznych, budzących podziw wśród zebranych.

O godz. 13-ej w pułku lotniczym odbyło się śniadanie, na którym lotnicy polscy podejmowali znakomitego gościa-lotnika, b. komendanta eskadry „La Disperata".

W godzinach popołudniowych minister Ciano z małżonką w towarzystwie min. Becka i otoczenia odjechał pociągiem specjalnym do Białowieży, gdzie odbędzie się polowanie reprezentacyjne.

*

BIAŁOWIEŻA. — Na powitanie przybywającego w godzinach wieczornych do Białowieży min. Ciano wszystkie stacje na szlaku kolejowym od Warszawy zostały bogato udekorowane flagami o barwach włoskich i polskich oraz zielenią. Zgromadzone na peronach delegacje szkół i społeczeństwa w momencie przejazdu pociągu urządzały serdeczne manifestacje na cześć gościa włoskiego.

Miasto Białowieża na powitanie min. Ciano przybrało odświętny wygląd. Z domów powiewają flagi włoskie i polskie. Na gmachu poczty umieszczono godło państwowe włoskie i polskie, obramowane zielenią i flagami obu państw, sam gmach był iluminowany. Na stacji Białowieża-pałac ustawiono wysokie maszty, ozdobione girlandami zieleni i flagami włoskimi i polskimi. Na środku peronu ustawiono bramę triumfalną. Drogę, prowadzącą ze stacji do pałacu, również udekorowano flagami.

O godz. 21.35 zajechał na stację Białowieża-pałac pociąg, wiozący dostojnych gości. Po przywitaniu się z obecnymi na dworcu przedstawicielami władz, minister Ciano i minister Beck wraz z małżonkami i otoczeniem odjechali do pałacu.

Polska — gwarancją bezpieczeństwa

oświadczył poseł Estonii

WARSZAWA. — W sali kolumnowej Rady Miejskiej m. st. Warszawy odbyła się uroczysta akademia, zorganizowana przez Tow. Polsko-Estońskie, dla uczczenia święta narodowego Estonii i przypadającego jednocześnie dnia urodzin prezydenta Estonii Paetsa. Wielka sala, przybrana flagami estońskimi, wypełniła się licznymi oficjalnymi osobistościami i zaproszonymi gośćmi.

Akademię zagaił prezes Tow. Polsko-Estońskiego Rostworowski. Mówca w dłuższym przemówieniu zobrazował sytuację międzynarodową i podkreślił, że Polska nie miała z Estonią nigdy nieporozumień. Polacy żywią dla Estonii wielką sympatię. Estonia jest wiernym przyjacielem Polski, Estonia w pełni współdziała z Polską.

Następne przemówienie wygłosił po francusku poseł Estonii w Warszawie minister Markus, oświadczając przy końcu po polsku:

„Polska silna i zwarta jest najlepszą gwarancją bezpieczeństwa w naszej części Europy. W tej świadomości wznoszę okrzyk: Niech żyje Polska, niech żyje Prezydent Ignacy Mościcki, niech żyje armia polska!"

Po przemówieniach nastąpiła bogata część koncertowa, na którą złożyły się utwory kompozytorów estońskich i polskich.

Oświadczenie Chamberlaina

w sprawie możliwości zwołania światowej konferencji pokojowej

LONDYN. — Kilku posłów opozycyjnych wystosowało w Izbie Gmin interpelację do premiera Chamberlaina, czy rząd brytyjski zamierza w porozumieniu z prezydentem Stanów Zjednoczonych podjąć inicjatywę zwołania konferencji światowej, która miałaby za zadanie rozpatrzenie ekonomicznych i politycznych przyczyn, zagrażających obecnie pokojowi świata. Udzielając odpowiedzi na interpelacje, premier oświadczył:

„Rząd brytyjski przekonany jest, że trwały pokój może być zapewniony jedynie drogą porozumienia, któreby obejmowało również sprawę ograniczenia zbrojeń oraz usunięcia przeszkód w handlu międzynarodowym. Niejednokrotnie dawałem wyraz swoim poglądom, że zanim mogłaby być zwołana konferencja światowa w celu rozważania tego rodzaju zagadnień, konieczne będzie podjęcie ważnych przygotowań wstępnych, przy czym wyjaśniłem powody, dla których nie uważam, aby w chwili obecnej taka konferencja była celowa."

Na dodatkowe zapytanie posła Shinwella, czy taka konferencja nie przyczyniłaby się bardziej do utrwalenia pokoju, niż polityka zbrojeń i jakiego rodzaju wstępne badania rząd brytyjski podjął lub zamierza podjąć w tym kierunku, premier oświadczył: „Moim usilnym pragnieniem jest działać na rzecz powszechnego porozumienia, któreby obejmowało wspomniane przeze mnie zagadnienia i gdy tylko moim zdaniem okaże się możliwe zwołanie konferencji, któraby miała jakiekolwiek szanse powodzenia, niewątpliwie taką konferencję zwołam."

Gdy poseł Shinwell zapytał, czy premier kiedykolwiek komunikował się w tej sprawie z rządem Stanów Zjednoczonych, Chamberlain odpowiedział przecząco, dodając, że skomunikuje się z rządem Stanów Zjednoczonych, gdy tylko jego zdaniem okaże się to celowe.

Ochrona majątków Żydów polskich wysiedlonych z Niemiec

Masowe wysiedlenia obywateli polskich z Niemiec zaktualizowały kwestię ochrony majątków obywateli polskich w Niemczech, którymi wysiedleni nie mogą osobiście się opiekować. Na podstawie porozumienia polsko-niemieckiego będzie dana wysiedlonym możność powrotu na jakiś czas do Niemiec w celu uregulowania swych spraw majątkowych. Przede wszystkim będą oni mieli możność ustanowienia pełnomocników, którzy zajmą się administracją i likwidacją majątków.

W tych dniach zarejestrowane zostało w Komisariacie Rządu w Warszawie „Stowarzyszenie Obywateli Polskich, Właścicieli Majątków w Niemczech", do którego zadań należy strzeżenie i popieranie interesów gospodarczych obywateli polskich, właścicieli majątków i praw majątkowych wszelkiego rodzaju na obszarze Rzeszy Niemieckiej, oczywiście w ścisłym porozumieniu z władzami kraju i polskimi placówkami za granicą.

Rozmowy polsko-niemieckie w sprawie mniejszości

BERLIN. — W Berlinie rozpoczęły się rozmowy, związane z usunięciem niektórych trudności, wynikłych na tle stosowania deklaracyj z dn. 5 listopada 1937 o mniejszościach.

Ze strony polskiej w rozmowach tych biorą udział: dyrektor Żyborski z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i naczelnik Kunicki z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ze strony niemieckiej: dyrektor dr. Vollert z Ministerstwa spraw wewnętrznych i radca legacyjny Bergmann z urzędu Spraw Zagranicznych.

Konsulat Polski w Kłajpedzie

KOWNO. — Prasa tutejsza przynosi wiadomość, iż w wyniku pertraktacyj międzyministerialnych polsko-litewskich wyznaczono dzień 15 marca br. jako termin otwarcia Konsulatu Polskiego w Kłajpedzie. W tym samym dniu ma zostać otwarty Konsulat Litewski w Wilnie.

Huragan nad Paraną

PORTO ALEGRE. — Donoszą z Kurytyby, że nadmorskie miasto Antonina nawiedzione zostało niezwykle silnym huraganem, który uszkodził wszystkie domy i zmiótł mola i magazyny nadbrzeżne. 5 osób odniosło poważne rany. Statek „Parana" został zerwany z kotwicy i odrzucony na pełne morze. Drzewo, załadowane w 100 wagonach, zostało również zmiecione w morze. Towarzyszący huraganowi deszcz zniszczył 10 tys. worków „herva-matte" (herbata parańska). Wyrządzone przez huragan szkody są olbrzymie.

Wielkie nieszczęście na kopalni w Turcji

STAMBUL. — W kopalni węgla w Songuldak nad wybrzeżem Morza Czarnego miała miejsce straszna katastrofa. Skutkiem eksplozji gazu podziemnego zabitych zostało na miejscu 23 górników a 10 zostało ciężko ranionych.

SPRAWY POLITYCZNE

Sojusz militarny pomiedzy Anglią a Francją

Wypadki międzynarodowe toczą się ze wciąż wzrastającą szybkością. Jesteśmy świadkami olbrzymiego wyścigu. Przede wszystkim na polu zbrojeń. Wszystkie względy hamujące dotychczas wytwórczość broni i amunicji, lub powstrzymujące gromadzenie sprzętu wojennego i zasobów żywnościowych i surowcowych, koniecznych na wypadek konfliktu — ustąpiły wobec konieczności, rozumianej obecnie we wszystkich krajach, podniesienia siły obronnej przynajmniej do poziomu, jakim rozporządza najbliższy sąsiad.

Owacyjne przyjęcie przez Izbę Gmin wniosku, upoważniającego rząd do rozpisania pożyczki na cele obrony państwa na sumę 800 milionów funtów, jest tylko jednym z etapów akcji, której nikt już dziś nie dyskutuje.

Jednocześnie ma miejsce drugi wyścig: dyplomatyczny. Chodzi o zjednanie sobie sojuszników, lub gdy się to nie uda o zapewnienie sobie neutralności, możliwie największej ilości partnerów gry politycznej. Terenem akcji najbardziej zaciekłej jest Hiszpania. Szybkość uznania rządu gen. Franco przez te mocarstwa, które tak długo zwlekały z uznaniem Imperium Włoskiego, wydaje się zdumiewająca. Bowiem nie ma już czasu na zatrzymywania się nad względami prestiżowymi. Państwa zachodnie starają się na gwałt odrabiać błędy popełnione w ostatnich latach.

Równolegle do tamtych 2-ch odbywa się wyścig trzeci, sprzeczny z nimi. Mamy na myśli wielką akcję dyplomatyczną i gospodarczą Anglii, pragnącej na drodze pokojowej zlikwidować obecne tarcia. Jest to fakt godny zanotowania, gdyż oznacza on całkowite zerwanie przez Wielką Brytanię z zasadą „splendid isolation". Ostateczny cios tej doktrynie, z którą konserwatywni Anglicy nie łatwo się rozstają, zadały ostatnie oświadczenia brytyjskich mężów stanu.

Min. Morrison, referujący w Izbie Gmin sprawy koordynacji obrony, niedwuznacznie zapewnił, że kontakty z Francuzami są jak najbardziej ścisłe. Rozmowy obu sztabów są w toku i będą trwały nadal. Tematem ich są role, jakie przypadłyby obu państwom w razie konfliktu.

Trudno słów tych nie zrównać z bardzo ścisłym sojuszem wojskowym zaczepno-odpornym. Używamy tego określenia, gdyż ściśle oznaczenie napastnika i napadniętego, bardzo ciekawe z wielu względów zarówno ogólnoludzkich jak prawniczych, w obecnych warunkach nie może mieć znaczenia decydującego.

Mniej wyraźna była mowa Chamberlaina, choć i on przez podkreślenie z jednej strony angielskich zbrojeń, a z drugiej angielskiej inicjatywy porozumienia handlowego, wkroczył zdecydowanie na drogę szeroko pojętego zaangażowania Wielkiej Brytanii w cały kompleks spraw ogólnoeuropejskich.

Natomiast żadnych złudzeń nie pozostawia deklaracja ministra spraw zagranicznych, lorda Halifaxa, złożona w imieniu rządu w Izbie Lordów. „Między W. Brytanią a Francją nie ma żadnych różnic i nie jest potrzebne jakiekolwiek ustne potwierdzenie solidarności obu krajów".

Tymczasem lord Halifax właśnie ją potwierdza! Bowiem w ogólnym wyścigu, który opanował cały świat, angielscy mężowie stanu nie mogą rezygnować z żadnego ze swych atutów. A jest nim niewątpliwie głośne stwierdzenie sojuszu angielsko-francuskiego. Wprawdzie nie oznacza on, jak stwierdził min. Halifax, jakiejkolwiek groźby dla stron trzecich, bowiem oba narody potępiają wojnę jako narzędzie polityki międzynarodowej, — ale stanowi ostrzeżenie, które może się przyczynić do powodzenia akcji pokojowo-gospodarczej angielskiej ...o ile nie zatrzyma się ona w pół drogi.

Stopniowa realizacja niepodległości Palestyny

LONDYN. — Z różnych krajów nadchodzą protesty organizacyj żydowskich przeciw projektowi rządu angielskiego w sprawie utworzenia państwa arabskiego w Palestynie z zagwarantowanymi prawami dla mniejszości żydowskiej. Delegacja żydowska na konferencję palestyńską odrzuciła projekt jako przekreślający deklarację Balfoura o żydowskiej siedzibie narodowej. Silne wrzenie zapanowało wśród ludności żydowskiej w Palestynie, gdzie po triumfalnych manifestacjach arabskich z okazji planu angielskiego miał miejsce szereg zamachów bombowych z licznymi ofiarami.

Minister kolonii MacDonald oświadczył w Izbie Gmin, że pożałowania godne incydenty w Palestynie są skutkiem przedwczesnych i nieścisłych wiadomości o planie brytyjskim, rozpowszechnianych przez prasę. Podkreślił on, że plan ten nie ma charakteru definitywnego i jest przedmiotem dyskusji na konferencjach z Arabami i Żydami. W obecnym stadium nie może on złożyć żadnej deklaracji na ten temat.

Plan angielski rozwiązania kwestii palestyńskiej

LONDYN. — Korespondent ATE dowiaduje się z angielskich kół politycznych, że plan rządu angielskiego rozwiązania kwestii palestyńskiej przewiduje: 1) ustanowienie zgromadzenia ustawodawczego dla Palestyny, w którym Arabowie posiadaliby absolutną większość. Zgromadzenie ustawodawcze zostałoby powołane do życia już w roku przyszłym, 2) utworzenie z Palestyny niezależnego państwa arabskiego po pewnym okresie, prawdopodobnie 5-letnim, w ciągu którego mandat angielski byłby jeszcze utrzymany, 3) zawarcie traktatu angielsko-palestyńskiego na wzór istniejących traktatów angielskich z Irakiem i Egiptem, któreby zagwarantowały Anglii zachowanie w Palestynie baz wojskowych, lotniczych i morskich.

W kołach żydowskich panuje głęboki pesymizm. Gdyby emigracja żydowska do Palestyny miała być ograniczona, nie jest wykluczone, że delegacja żydowska wycofa się z konferencji palestyńskiej.

LONDYN. — Apel, wystosowany przez premiera, króla Saudii — Arabii, do premiera Chamberlaina, doręczony przez syna króla, emira Faisala, odniósł skutek i propozycje, jakie rząd brytyjski przedstawił w sobotę obu stronom, zostały odpowiednio zmienione. Plan brytyjski przedstawia się w sposób następujący:

Przyszłość Palestyny będzie realizowana w trzech okresach.

Okres pierwszy przewiduje niezwłoczne mianowanie żydowskich i arabskich ministrów bez teki w liczbie, odpowiadającej stosunkowi ludności Palestyny. Ministrowie byliby członkami istniejącej obecnie rady wykonawczej oraz doradczej rady do spraw Palestyny. Rada wykonawcza zostałaby przemianowana na radę ministrów, a rada doradcza na radę stanu. W ten sposób władza w Palestynie spoczywałaby w rękach rady ministrów, w której ministrami resortowymi byliby Anglicy, a Arabowie i Żydzi zasiadaliby w charakterze ministrów bez teki oraz z rady stanu, w której Arabowie ze względu na liczebność (milion ludności) mieliby przewagę nad Żydami, których liczba wynosi 450 tys. W radzie stanu wysoki komisarz brytyjski zachowałby prawo veta.

W drugim okresie zwołana zostałaby konferencja okrągłego stołu na wzór konferencji indyjskiej. Miałaby ona opracować konstytucję palestyńską.

W trzecim okresie nastąpiłoby utworzenie niepodległego państwa palestyńskiego z zapewnieniem arabskiej większości i z gwarancjami dla żydowskiej mniejszości. Państwo to byłoby na mocy traktatu związane z Wielką Brytanią, podobnie jak Egipt i Irak. Wielka Brytania otrzymałaby w tym państwie wszelkie ułatwienia, dotyczące baz morskich, lotniczych i wojskowych.

Plan przewiduje, że w ciągu pięciu lat nastąpi stopniowe zmniejszanie imigracji żydowskiej do Palestyny tak, aby po pięciu latach powstał stały stosunek ludności żydowskiej do arabskiej. Co do sprzedaży ziemi Żydom i osiedlania się ich, Palestyna miałaby być podzielona na trzy strefy: w jednej byłaby swoboda osiedlania się Żydów, w drugiej osiedlanie to byłoby regulowane, a w trzeciej zabronione.

Egzekutywa Agencji Żydowskiej jednogłośnie postanowiła propozycje brytyjskie odrzucić. Wśród Żydów panuje wielkie rozgoryczenie. Wysuwane są zarzuty, że rząd brytyjski zdradził deklarację Balfoura i zasady polityki mandatu. Wśród Arabów natomiast panuje zadowolenie, zwłaszcza państwa arabskie, sąsiadujące z Palestyną, namawiają Arabów palestyńskich, aby przyjęli propozycje brytyjskie.

Wyrazem rozgoryczenia w kołach żydowskich jest nieprzyjęcie przez delegację żydowską zaproszenia na śniadanie, wydane z okazji konferencji palestyńskiej przez min. MacDonalda.

Gen. Franco panem sytuacji

Dotychczas 24 państwa uznały rząd generała Franco — Azana ustąpił

Uznanie rządu generała Franco przez Anglię i Francję zmieniło całkowicie stosunki dyplomatyczne między tymi państwami. Chamberlain uzasadniając uznanie rządu generała Franco oświadczył, że gen. Franco panuje nad większą częścią terytorium Hiszpanii i jeśli nawet wojska republikańskie będą stawiały dalszy opór, nie ma żadnej wątpliwości jaki będzie koniec wojny domowej. Anglia nie może uważać rozproszonego rządu republikańskiego za suwerenny rząd Hiszpanii.

Porozumienie francusko-hiszpańskie

PARYŻ. — Ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło następujący komunikat:

Wymiana poglądów w atmosferze serdeczności między gen. Jordana a sen. Berardem pozwoliła obu rządom dojść do porozumienia w sprawach je interesujących. Rząd francuski wyraził gotowość ułatwienia rządowi narodowemu powrotu do Hiszpanii majątku należącego do narodu hiszpańskiego.

Oba rządy jeszcze raz dały wyraz wspólnej woli ustalenia między obu krajami przyjaznych stosunków dobrego sąsiedztwa.

Komunikat identycznej treści został ogłoszony w Burgos.

Republikanie opuszczają ambasadę w Paryżu

PARYŻ. — W tutejszej ambasadzie hiszpańskiej oświadczają, że budynek ewakuowany został tej nocy. Dotychczasowy ambasador republikański, p. Pascau y Martinez zajmował się przez cały ubiegły dzień ostatnimi przygotowaniami do odjazdu. Oświadczył on, że ambasadę pozostawi w takim stanie, w zakim ją republikanie objęli, t. zn., że wszystkie dzieła artystyczne, obrazy, dywany itd. pozostaną na miejscu. Wywiezione będzie tylko archiwum.

PARYŻ. — Prasa przytacza za jednym z dzienników z Bordeaux informację o tajemniczym jachcie, stojącym na kotwicy w porcie Bordeaux. Na jacht ten od szeregu dni mają być ładowane skrzynie i walizy, przywożone przez samochody ambasady hiszpańskiej w Paryżu. Jacht, noszący nazwę „Vanadis" posiadać ma załogę międzynarodową, złożoną z 50 członków i, jak donoszą z Bordeaux, przygotowuje się do odjazdu do Meksyku.

Zamach autonomistów bretońskich

PARYŻ. — Agencja Havasa donosi, że w Quimper, głównym mieście departamentu Finistere w Bretanii, nastąpił o godzinie 3.40 nad ranem wybuch bomby, naładowanej melinitem. Szkody materialne są znaczne. Na skutek wybuchu wypadła wielka ilość szyb w okolicznych domach. Zamach przypisywany jest autonomistom bretońskim.

Szymon Konarski

W setną rocznicę stracenia bohatera narodowego i uczestnika powstania listopadowego Szymona Konarskiego, zamieszczamy powyżej jego podobiznę.

(M. — Świat-pol)

Francesco Nullo

W związku z wizytą ministra Ciano w Warszawie odsłonięto ofiarowany przez rodzinne miasto bohatera — Bergamo, pomnik pułkownika Francesco Nullo, który poległ w czasie powstania 1863 roku.

(M. — Świat-pol)

Niepokoje w Palestynie

JEROZOLIMA. — W Haifie doszło do zamieszek, które spowodowane zostały zakazem opuszczania domów, wydanym w dzielnicy arabskiej. Starcia pomiędzy Arabami i Żydami zaczęły się po wybuchu bomby, rzuconej na jednej z głównych ulic Haify. W wyniku tej eksplozji 2 Żydów odniosło rany.

W Haifie zastrzelono 2 Żydów. Policja aresztowała 5 Arabów.

Aresztowanie urzędnika gdańskiego

GDAŃSK. — Gdańskie władze śledcze zaaresztowały inspektora senatu Ernesta Witta pod zarzutem popełnienia szeregu przestępstw, szantażu, sprzeniewierzenia i oszustwa.

Polak amerykański przygotowuje się do lotu N. Jork — Warszawa

NOWY JORK. Bezpośredniego przelotu Nowy Jork — Warszawa zamierza dokonać latem r. b. Stanisław Kłuzek, 28-letni Polak amerykański, zamieszkały w Springfield stanu Illinois. Kłuzek jest dyplomowanym pilotem, mającym za sobą ponad 1000 godzin lotu. Według informacji prasy, nabył on dwumotorowy samolot który należał kiedyś do rumuńskiego lotnika Papana i stara się obecnie o uzyskanie zezwolenia u władz federalnych w Waszyngtonie na startowanie. Kłuzek nazwał samolot „Abraham Lincoln".

Głosy prasy włoskiej
o wizycie ministra Ciano w Warszawie

RZYM. — Virginio Gayda w artykule p. t. „Pierwsze konkluzje" daje przegląd uroczystości, jakie odbyły się w drugim dniu pobytu min. Ciano w Warszawie. Konkluzji politycznej tej podróży — pisze Gayda — nie należy szukać w traktatach i aktach dyplomatycznych, albo w formalnych decyzjach, lecz w sumie wyjaśnień i wspólnych definicji. Gdybyśmy chcieli — pisze Gayda — zawrzeć w formule syntentycznej kompleks rozmów warszawskich, moglibyśmy powiedzieć, że chodziło w gruncie rzeczy o zaktualizowanie i wyjaśnienie stanowiska polskiego w obliczu obecnej sytuacji europejskiej z wszystkimi jej problemami, m. in. również wobec nowego układu politycznego i ekonomicznego Europy naddunajskiej. Stanowisko Polski oznacza, że zamierza ona zachować zdecydowaną niezawisłość swej polityki zagranicznej. Realizm polityki polskiej troszczy się przede wszystkim o ochronę własnych interesów.

Senator Luigi Barzini w artykule p. t. „Przyjaźń dwóch narodów" w „Popolo d'Italia" podkreśla znaczenie uroczystości ku czci Francesco Nullo, jako wyraz niezachwianej przyjaźni polsko-włoskiej. Na tle wspólnych walk o niepodległość i wspólnych losów dziejowych przyjaźń polsko-włoska, trwająca od wieków, nabiera wielkiego znaczenia politycznego. Przyjaźń między Polską i Włochami jest dawna i nieprzerwana, przedstawia ona fakt pozytywny, a zarazem pożyteczny dla pokoju świata. Wizyta ministra Ciano wzmacnia tę przyjaźń.

RZYM. — Prasa włoska podaje obszerne sprawozdania z drugiego dnia pobytu min. Ciano w Warszawie, kładąc nacisk obok rozmów dyplomatycznych i wizyty min. Ciano u P. Prezydenta Rzplitej na uroczystość odsłonięcia pomnika Francesco Nullo.

„Il Messagero" ogłasza artykuł swego korespondenta, poświęcony powstaniu 1863 r. i udziałowi w nim Włochów z płk. Nullo na czele.

Poczucie żołnierskiego obowiązku u Polaków

RZYM. — „Popolo d'Italia" zamieszcza dłuższy artykuł Guido Minchilli pt. „Poczucie żołnierskiego obowiązku u Polaków". W artykule tym autor podkreśla wielkie przywiązanie narodu polskiego do swego wojska. M. in. Minchilli cytuje słowa, że Polska, nie grożąc nikomu, opiera swoje bezpieczeństwo na własnej armii. Autor stwierdza, że prawdziwym twórcą potęgi wojskowej był Marszałek Piłsudski. W dalszym ciągu dokumentując swój artykuł danymi statystycznymi, dotyczącymi sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, autor wyraża się z najwyższym uznaniem o naczelnym wodzu sił zbrojnych Polski Marszałku Śmigłym-Rydzu.

Obchód 40-lecia pracy krzewiciela polskości w Niemczech p. Karola Rose

W sali Resursy Kupieckiej w Warszawie odbyło się uroczyste zebranie towarzyskie, poświęcone uczczeniu 40-letniej pracy społecznej p. Karola Rose, zasłużonego krzewiciela polskości w Niemczech, pierwszego konsula generalnego Rzplitej w Berlinie. W zebraniu wzięli udział: minister przemysłu i handlu A. Roman, wiceministrowie Sokołowski i Adam Rose, syn jubilata oraz przedstawiciele sfer gospodarczych i przemysłowych.

Uroczystość zagaił p. Piotr Drzewiecki, który wręczył jubilatowi adres podkreślający zasługi położone zarówno w Berlinie jak i na terenie szkolnictwa polskiego w Warszawie.

Z kolei zabrał głos p. min. Tyszka, który scharakteryzował działalność patriotyczną p. Karola Rose, oraz p. minister Roman, który przytoczył wspomnienia z czasów, gdy przebywający w Berlinie jako student, miał możność zapoznać się z pracą jubilata.

W dalszym ciągu uroczystości zabrało głos szereg przyjaciół oraz towarzyszy pracy społecznej i zawodowej p. K. Rose.

Po raz pierwszy w historii świata wybór papieża na filmie

Za specjalnym zezwoleniem gubernatora Miasta Watykańskiego uroczystości konklawe zostaną nakręcone na film przez studio „Peregrinato ad Petri sedem". Film ten budzi niesłychane zainteresowanie, bowiem po raz pierwszy w historii świata będzie można zobaczyć, gdzie i jak wybiera się papieża.

Na zamówienie gubernatora Miasta Watykańskiego mennica włoska wybiła 70 tys. monet srebrnych 5- i 10-lirowych. Aby ukończyć te prace na czas, robotnicy mennicy państwowej pracowali dzień i noc i monety, wyprodukowane na konklawe są prawdziwym dziełem sztuki.

Zmiana podatku dochodowego

BERLIN. — Oficjalny niemiecki dziennik rozporządzeń przynosi w piątek dotkliwe zarządzenie o zniesieniu ulg podatku dochodowego, wzgl. podwyższenie tego podatku.

W szczególności rozporządzenie przewiduje, że:

1) wolne dotychczas od podatku zarobki służby domowej będą podlegały opodatkowaniu od 1 kwietnia br. Władze niemieckie tłumaczą zniesienie tej ulgi brakiem sił roboczych, oraz tem, że państwo nie potrzebuje obecnie popierać ucieczki dziewcząt wiejskich do miast, co uważa za zgubne,

2) wolne dotychczas od podatku składki kościelne opodatkowuje się od 1-go kwietnia br. z tem uzasadnieniem, że jeżeli nawet wydatki na pomoc zimową podlegają opodatkowaniu, to niema powodu, aby nie miały podlegać podatkowi dochody kościelne,

3) wyższe opodatkowanie płacić będą kawalerowie i niezamężne kobiety oraz bezdzietne małżeństwa po upływie pięciu lat po ślubie.

Oficjalny komunikat stwierdza, że zarządzenie to wyrówna różnice dochodów osób obciążonych rodzinami z dochodami osób wolnych,

4) wyższe opodatkowanie członków rad nadzorczych celem zniesienia dysproporcji w obciążaniu osób zamożnych i niezamożnych,

5) zniesienie dotychczasowej możności odliczenia od podatku dochodowego kosztów handlowych. Obecnie trzeba wyszczególniać pozycje i poprzeć je dowodami.

Prezydent republiki hiszpańskiej Azana ustąpił

PARYŻ. — Dotychczasowy prezydent republiki hiszpańskiej Azana ustąpił. Szef protokółu odczytał przed zebranymi dziennikarzami oświadczenie dotychczasowego prezydenta, które opiewa, że głównodowodzący armii czerwonej doniósł mu, że wojna dla wojsk republikańskich jest przegrana i że nie może on w tych warunkach piastować urząd prezydenta.

Komuniści nawołują do dalszej walki

MADRYT. — Komunistyczny dziennik „Mundo Obrero" publikuje uchwałę „Politbiura partii komunistycznej Hiszpanii, wzywającą do dalszej walki z wojskami hiszpańskiego rządu narodowego.

Uznanie przez inne państwa

KOWNO. — Rząd litewski postanowił uznać hiszpański rząd narodowy.

BURGOS. — Argentyna uznała hiszpański rząd narodowy de jure.

WASZYNGTON. — Departament stanu ogłosił, że ambasada amerykańska w Hiszpanii, która była prowizorycznie przeniesiona do Perpignan, została zamknięta.

BRUKSELA. — Belgia uzna rząd generała Franco w tych dniach.

Złoto wraca z Francji do Hiszpanii

PARYŻ. — Sąd paryski miał rozpoznawać sprawę 14-tu aut ciężarowych, załadowanych sztabami złota i przedmiotami sztuki, które w czasie wycofywania się armii czerwonej z Katalonii zostały zatrzymane przez władze celne francuskie na granicy pirenejskiej. Jednocześnie z tymi samochodami zatrzymano na granicy 7 wagonów zaplombowanych, skierowanych do Paryża, a mających zawierać również sztaby złota i przedmioty sztuki. Do wagonów i aut zgłosiło pretensje towarzystwo przewozowe belgijskie, oświadczając, że zawierają one jego własność, zakupioną od rządu barcelońskiego za 100 tys. funtów. Wobec sprzeciwu, zgłoszonego przez Bank Hiszpański, mający obecnie swą siedzibę w Burgos, sąd paryski obłożył transport aresztem i miał wydać orzeczenie.

Sprawa nie została jednak rozstrzygnięta przez sąd, ponieważ zarówno tow. belgijskie, jak i przedstawiciel rządu czerwonego hiszpańskiego, cofnęli dziś swe sprzeciwy. Złoto i zatrzymane przedmioty sztuki zostaną przekazane władzom Hiszpanii narodowej.

BURGOS. — Do Genewy wyjechał przedstawiciel hiszpańskiej Biblioteki Narodowej oraz muzeum hiszpańskiego Eugenio Ols. Otrzymał on misję nawiązania rokowań w sprawie zwrotu dzieł sztuki, ewakuowanych przez władze republikańskie do Genewy i oddanych pod opiekę sekretariatu Ligi Narodów.

Paderewski w Ameryce

NOWY JORK. — Ignacy Paderewski rozpoczął tournee koncertowe po Ameryce jednogodzinnym koncertem z rozgłośni radio National Broadcasting Company. Olbrzymie studia rozgłośni były przepełnione. Około 1500 doborowej publiczności owacyjnie przyjmowało artystę polskiego. Pierwszy koncert publiczny dał Paderewski w dn. 1 marca w Newarku, ostatni 25 maja w Nowym Jorkr w Madison Square Garden.

Kiepura w operze nowojorskiej

NOWY JORK. — Tegoroczne występy Jana Kiepury w nowojorskiej operze Metropolitan Opera, podobnie jak w roku zeszłym, cieszą się wielkim powodzeniem. O ile jednak w roku zeszłym krytyka niejednokrotnie w sposób nader ostry zarzucała Kiepurze zbyt radykalne odbieganie od wzorów klasycznych wytykając zarazem wady interpretacji, o tyle obecnie, po dwóch pierwszych występach, w „Cyganerii" i „Manon", krytycy nie mają polskiemu śpiewakowi niemal nic do zarzucenia. Wręcz przeciwnie, podkreślają oni zgodnie umiar artysty, perfekcję wokalną i niezrównaną interpretację.

Kiepura śpiewał w Nowym Jorku do końca lutego, po czym wraz z zespołem Metropolitan udał się w objazd po Stanach Zjednoczonych.

GUSTAW MORCINEK

BYLI DWAJ BRACIA

POWIEŚĆ

nagrodzona na konkursie „Przewodnika Katolickiego"

40)

A pieniędzy w skrzynce napewno było tyle, żeby mu było wystarczyło na ukończenie studjów; oszczędziłby sobie bolesnego poniżania wobec górników, o których wiedzizał, że z niego poza plecami kpinkują i prześmiewają. Gdy sobie uprzytomnił, że żyje w nędznej izdebce, komorą, u obcych ludzi, jak ostatni biedak, mając tylko tyle, co temi dziesiącioma palcami zarobi, Janek zaś ma gospodarstwo i dostatek, na myśl o tem zżymał się i burzył, wyklinając na rzekomą niesprawiedliwość ludzką. Myśl ta stawała się podobna do plugawego wrzodu, który zdrowe ciało toczy i pęcznieje, przynosząc nieukojony ból, aż przyjdzie chwila, że przeżre się i rozpęknie.

Z zawiścią patrzał na obejście Jankowe, widniejące z drogi, którą chadzał do pracy. I za każdem spojrzeniem zwierał pięści i żuł przekleństwo w zaciśniętych ustach.

— Podpolę pierona! — myślał, spodziewając się ulgi, gdy to uczyni.

Długo się nosił z tą myślą. Chwilami, gdy siedział samotny w swej izbie, porywał się nagle, by chyłkiem pobiec w tę ciemną nockę, podpalić wszystkie zabudowania z czterech stron świata, a potem stanąć na wzgórzu i wchłaniać nienasycenie w swe mściwe oczy, jak ogień pożera mienie brata, a brat biega bezradny koło ognia i krzyczy, i włosy rwie z rozpaczy. Z jaką niewysłowioną, słodką ulgą patrzałby na jego rozpacz!... — Jeżeli jo nic nie móm, to i ty nie śmiesz nic mieć!... — myślałby wtedy, a ręce zacierałby z zadowolenia. Rychło jednakże przytomniał i opadał spowrotem na krzesło. — Przyjdzie jeszcze czas — uspokajał się — e, przyjdzie!...

Czekał stosownej pory.

Nadeszła niedziela. Przez cały dzień mżył drobny, zimny deszcz, a niskie sine chmury, rozwleczone w nieskończoność świata, niosły się ciężko nad ziemią. Marło pod niemi wszelkie uradowanie, a w serca ludzkie ściekało z nich przygnębienie i niechęć. Ludzie chodzili osowiali po drogach lub też w domach siedzieli, patrząc przez okna znużonemi oczyma na tę beznadziejną szarość rozmoknionej ziemi, tonącej w mgłach i opuszczeniu.

Franca gryzła nuda. Poszedł do Altmanna, usiadł zachmurzony za stołem pod oknem i pił... Pod wieczór, gdy już mrok jął pola zatapiać, wstał ciężko i powlókł się do domu. Smętek dalekich, wymarłych pól wsączał się w zgorzkniałe serce. Życie wydawało mu się w tej chwili niskiem, zimnem, wilgotnem więzieniem, w którem męczy się i cierpi w beznadziejnem oczekiwaniu wiosny, pełnej słonka i radości. Nigdy już się jej nie doczeka, po wieki żreć go będzie tęsknica za nią i w udręczeniu dopalać się będzie jak ta lampka, w której oliwy brakło.

Otrząsł się z wewnętrznego struchlenia i ciężkiemi oczyma powiódł dokoła. Stał na wzgórzu... Z jednej strony widział tlejące, mnogie lampy łukowe koło kopalni. Skroś zimnej mgły siały mrące, żółtawe blaski, jakby to gromnice były, co je koło czyjejś trumny ustawiono. Z drugiej strony leżał nieprzejrzany mrok, przebłyskujący gdzieniegdzie rzadkiemi, nikłemi kruszynkami omglonych światełek... Zapatrzył się w nie chciwie. Szło od nich urokliwe widzenie ciepłej, jasnej izby, w której teraz ludzie po gromadzie siedzą, sycący się ciszą i słodkością pospólnej godziny wieczornej. W bezpieczeństwie własnego dachu nad głową i w jednocie serc własnych, wyzbyci trwogi ciemnej nocy jesiennej i smętku ciekających po szybach kropli deszczowych, rozmawiają teraz i cieszą się, że im dobrze. A on tu stoi sam jeden na deszczu, w nocy, jak ten pies bezdomny, od ludzi wygnany, nie mając nikogo, ktoby mu serce swe roztworzył, na dłoni podał, swą gorącością uradował....

W pewnej chwili jął błądzić oczyma po nocy, szukając omackiem świateł z Jankowego domu. Majaczyły daleko, w czarnej mgle utopione i jakby palcem rozmazane.

— Ty mosz dom, jo nie móm! — syknął z nienawiścią. — I ty go mieć nie bydziesz!... (C. d. n.)

DZIENNIK BERLIŃSKI

SPORT

Gimnastyka — wyłączona z programu olimpijskiego

HELSINKI. — Finlandzki olimpijski komitet organizacyjny ponownie stwierdził, że gimnastyka nie będzie uwzględniona w programie Igrzysk 1940 roku w Helsinkach.

Stanowisko to komitet finlandzki motywuje, iż na międzynarodowym kongresie olimpijskim w Kairze (przed rokiem) Finowie podjęli się organizacji igrzysk w r. 1940 pod warunkiem, że w skład programu olimpijskiego wejdą jedynie obowiązujące konkurencje olimpijskie. Od tej zasady Finlandia zrobiła wyjątek, podejmując się organizacji nieobowiązujących trzech sportów: piłki nożnej, piłki wodnej i kajakarstwa. Dla gimnastyki wyjątek zrobiony nie będzie.

Berzins zwycięża Waseniusa

OSLO. — W Oslo odbyły się międzynarodowe zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej panów. Doskonałą formę wykazał Łotysz Berzins, który zajął w ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce przed mistrzem świata Waseniusem i Norwegiem Ballandrudem.

Na 500 m. niespodziewanie zwyciężył junior fiński Hodt w czasie 45 s., bijąc Engnestangena (45,4) i Norwega Kroga (45,4). Zwycięstwo Hodta było wielką sensacją, zwłaszcza, że konkurencja była bardzo silna, a junior fiński był dotychczas zupełnie nieznany, nawet na terenie Finlandii.

Na 3000 m. zwyciężył Berzins w czasie 5:08,7 przed Waseniusem, który osiągnął 5:12,7.

Na 1.500 m. zwyciężył Wasenius w czasie 2:25,5 przed Berzinsem 2:25,6 i Balangrudem 2:25,8.

Na 5000 m. zwycięstwo odniósł znowu Berzins w czasie 8:54,2, zapewniając sobie pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji.

Mistrzostwa narciarskie Niemiec

KITZBUEHEL. — Zakończyły się mistrzostwa Rzeszy w kombinacji alpejskiej. Slalom panów wygrał Rudi Cranz przed Jenewcinen i Walchem. Slalom pań wygrała Christl Cranz przed Grasegger.

Mistrzem w kombinacji alpejskiej został Willy Walch przed Rudi Cranzem, a wśród pań — Christl Cranz przed Grasegger.

W marcu — sprzedaż bitetów na Olimpiadę 1940 r.

Komitet organizacyjny Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach, ogłosił, iż sprzedaż biletów wejścia na zawody olimpijskie, rozpocznie się już w marcu rb. Zagranicą sprzedana zostanie połowa biletów. Bilety abonentowe zostały w ogóle skasowane, a sprzedawane będą bilety jedynie na poszczególne dni zawodów.

Wpisy
do Prywatnej Szkoły Wyższej

dla chłopców z polskim językiem nauczynia i prawami publiczności w Bytomiu

Rok szkolny 1939/1940

Dyrekcja Prywatnej Wyższej Szkoły dla chłopców z polskim językiem nauczania i z prawami publiczności w Bytomiu podaje zainteresowanym rodzicom do wiadomości, że od 1. lutego br. począwszy przyjmować będzie zgłoszenia uczniów do do wszystkich klas.

Do klasy 1-szej zgłaszać chłopców w wieku od 10—12 lat, którzy z pomyślnym wynikiem ukończyli wzgl. mają widoki na ukończenie pierwszych czterech klas szkoły powszechnej, czy to z polskim językiem nauczania czy też niemieckim językiem nauczania. Jeżeli kandydat do klasy 1-szej przekroczył nieznacznie wiek przepisowy, potrzeba będzie zgody tutejszej Rejencji na egzamin wstępny (adres: Herrn Oberpräsidenten der Provinzen Nieder- und Oberschlesien, Abteilung für höheres Schulwesen, Breslau I, Neumarkt 1—8).

Przyjęcie uczniów do dalszych klas, od klasy 2-giej począwszy, musi być uzależnione od przedłożenia świadectwa innej szkoły wyższej z prawami publiczności o tym samym programie nauki, wzgl. od złożenia egzaminu z wszystkich przedmiotów, objętych dotychczasową nauką w tutejszej Prywatnej Szkole Wyższej dla chłopców. Uczniowie wstępujący do klasy 2-giej, wykazać muszą się przerobionym materiałem klasy 1-szej z języka angielskiego.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc w bursach, zgłoszenia wnosić należy wcześnie, najpóźniej do dnia 15 marca 1939 z nieodzownym dołączeniem:

1) życiorysu napisanego własnoręcznie w języku polskim,
2) świadectwa urodzenia (Geburtsurkunde),
3) świadectwo chrztu (Taufschein),
4) świadectwo szczepienia ospy (Impfschein),
5) ostatniego świadectwa szkolnego,
6) deklaracji o przynależności państwowej rodziców.

Dyrekcja nadmienia, że rozpatrzy tylko te podania, które zostaną poparte wymienionemi załącznikami.

Opłata szkolna wynosi RM 20.— miesięcznie, koszta utrzymania w istniejących przy Prywatnej Wyższej Szkole (gimnazjum) dwu bursach (internatach) RM 30.- miesięcznie, jednorazowe wpisowe RM 5.-.

Uczniowie pilni i uzdolnieni a niezamożni mogą korzystać z pomocy finansowej Funduszu Stypendialnego, ułatwiającego im korzystanie z nauki. Odpowiednie wnioski rodzice winni składać w Dyrekcji na blankietach, które Dyrekcja roześle.

Dokładny termin egzaminów wstępnych zostanie ogłoszony później a wszelkich wyjaśnień udziela

Dyrekcja Prywatnej Wyższej Szkoły dla chłopców z polskim językiem nauczania
Beuthen O.-S. Kurfürstenstr. 21

*

KOMUNIKAT

PRYWATNEJ WYŻSZEJ SZKOŁY Z POLSKIM JĘZYKIEM NAUCZANIA W BYTOMIU

Ważne

dla naszych rodziców w sprawie przyjęcia uczniów do klasy 1-szej

Minister spraw wychowawczych p. Rust wydał zarządzenie okólnikiem z dn. 22 lutego 1937 r. zmierzające do skrócenia okresu nauki szkolnej.

W myśl tego okólnika będą mogli uczniowie i uczennice, dobrze rozwinięci zarówno duchowo jak i cieleśnie, przychodzić do szkół wyższych (gimnazjum) już po trzech latach pomyślnej nauki w szkole powszechnej.

Dotychczas było o tyle inaczej, że każdy uczeń, zgłaszający się do pierwszej klasy gimnazjalnej, musiał wykazać się świadectwem ukończenia czterech klas szkoły powszechnej.

Przyjęcie uzdolnionego ucznia do szkoły wyższej (gimnazjum) już po trzech latach szkoły powszechnej zostaje uzależnione od wyniku egzaminu wstępnego, który składać będzie kandydat przed gimnazjalną komisją egzaminacyjną w obecności przedstawiciela szkoły powszechnej. O każdorazowym przyjęciu, zadecyduje dyrektor szkoły wyższej (gimnazjum).

Zwracamy uwagę naszym rodzicom na to rozporządzenie, albowiem zezwala ono zgłaszać chłopców do Prywatnej Szkoły Wyższej z polskim językiem nauczania już po trzech latach pod warunkiem jednak, że chłopcy ci wyróżniają się dobrymi postępami w nauce i dobrym rozwojem fizycznym.

Komunikaty

W czasie postu odbywają się w kościele św. Antoniego

gorzkie żale

co niedzielę, o godz. 14.30.

Wszystkich Rodaków uprasza się o liczny udział w nabożeństwach.

W czasie postu odbywają się przy parafii Serca Jezusowego w Charlottenburgu Alt Lützow 23, co niedzielę o godz. 3ciej popołudniu

GORZKIE ŻALE

z błogosławieństwem. — Wszystkich Rodaków uprasza się o liczny udział.

Komisja Kościelna

Kalendarz zebrań Zw. Polaków w Niemczech

Dzielnicy II

Dnia 4 marca 1939

Związek Polaków w Niemczech Oddział Moabit. — Zebranie odbędzie się o godzinie 20.30 w ochronce przy Alt Moabit 73.

Związek Polaków w Niemczech Oddział Wschód. — Zebranie odbędzie się o godzinie 20.30 w Domu Polskim przy Dresdenerstr. 52.

Kalendarz zebrań towarzystw polskich

Dnia 5-go marca.

Tow. Szkolne „Oświata" — filia IV. Walne zebranie odbędzie się o godzinie 20-tej w Domu Polskim, przy Dresdenerstr. 52.

Tow. Stella w Berlinie: Zebranie odbędzie się o godz. 20-tej w Domu Polskim przy Dresdenerstr. 52.

Polskie Zjednoczenie Pracy, Oddz. Teterow. — Zebranie odbędzie się w niedzielę, o godz. 12-tej w lokalu Fürst Bismarck. Uprasza się o przybycie członków i gości.

Dnia 11-go marca.

Polskie Zjedn. Pracy Oddział Berlin. Zebranie odbędzie się o godz. 20.30 w Domu Polskim, przy Dresdenerstrasse 52.

Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

Program radiowy

WARSZAWA

Piątek, dnia 3-go marca.

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Piosenki w wyk. Dusoleny Giennini i Tito Schipy. — 12.03 Audycja południowa. — 15.00 Zagadka historyczna dla młodzieży. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.35 Utwory fletowe w wyk. Henryka Bartnikowskiego. — 16.50 Dzieje elektryczności na tle rozwoju nauk — odczyt. — 17.05 Pieśni Wielkopolskie — koncert. — 18.00 Audycja dla wsi. — 18.30 „Poezja wieku złotego" — kwadrans poetycki. — 18.50 Muzyka lekka. — 19.30 Muzyka polska i szwedzka. Tr. do Szwecji i ze Szwecji. — 20.10 Muzyka lekka. — 21.00 Recital śpiewaczy Mieczysława Saleckiego. — 21.15 Koncert symfoniczny. — 22.30 „Publicystyka a literatura" — szkic literacki. — 22.45 Muzyka.

Wyciąg z wygranych
5-ej klasy 52. Preuss.-Süddeutsche
(278. Preuss.) Klassen-Lotterie

Bez gwarancji

Na każdy wyciągnięty los wypadają dwei jednakowo równe wygrane i to po jednej na każdy los tego samego numeru w obu oddziałach I i II

21 dzień ciągnięcia

W ciągnieniu przedpołudniowym padło:

2 Gewinne zu 200 000 RM. 257051
2 Gewinne zu 10 000 RM. 155179
6 Gewinne zu 3000 RM. 339403 351785 376554
22 Gewinne zu 2000 RM. 50909 71315 88096 129790 130345 136909 149930 162762 304643 328443 337532
68 Gewinne zu 1000 RM. 31667 38989 55437 62671 64176 85937 90036 108302 113159 119259 120581 125214 138130 138960 146008 170352 171724 172482 189849 190051 208795 236566 237333 238957 255436 271416 280990 284431 293790 327200 358431 377239 387216 399393
102 Gewinne zu 500 RM. 3457 5012 15392 21540 27859 32062 40703 40756 51969 53255 54116 56394 58520 65345 66398 72592 74378 83925 101220 127374 129361 138624 161243 177692 179282 184854 186386 198882 206667 208703 224606 226879 232158 232634 235406 240308 252850 257229 258272 268599 275793 277742 279473 305503 327269 332323 333113 342500 345917 352061 355413

192 Gewinne zu 300 RM. 7 3550 9499 17090 24482 33228 36173 36287 36841 37231 41222 53429 55134 74012 76186 78018 78398 83015 90562 91623 96372 106865 124176 140100 142515 143149 150924 153940 160107 161066 177144 179780 187899 190638 192965 196833 200317 205195 211397 221071 224448 224631 226468 229610 230977 235485 236663 242800 244407 250007 250996 251655 252478 258279 259987 265751 271061 275796 283657 290978 298422 299531 301518 301646 306103 308966 315854 316493 320959 325339 328515 330281 334245 337832 340373 344451 347280 349983 351431 360736 362054 363214 363724 367828 371735 373185 376617 377853 381643 383579 384009 384263 384470 387245 388601 396604

W ciągnięciu popołudniowem padło:

2 Gewinne zu 10 000 RM. 148939
2 Gewinne zu 5000 RM. 61563
2 Gewinne zu 3000 RM. 379953
12 Gewinne zu 2000 RM. 43418 69287 149805 219487 249945 250170
26 Gewinne zu 1000 RM. 8938 41151 54353 90295 127192 179146 199147 209959 219061 273496 360659 380857 393372
78 Gewinne zu 500 RM. 2035 11250 30067 32405 33936 41503 75343 91611 95875 127208 141661 160468 166425 167297 206837 211898 224405 227909 230904 231957 232966 244547 245569 256279 256939 257786 257898 258206 268854 286775 298274 301390 313505 340928 349123 357652 371699 373025 385023

192 Gewinne zu 300 RM. 2402 4993 8128 8859 12797 16129 16933 30352 36809 37291 41409 43600 49194 55626 68503 100484 101985 105260 109032 109550 110827 111331 111895 113624 114615 119242 119360 119394 134998 139978 147448 147790 148439 154141 156711 159314 162091 162814 164378 167165 170415 173297 174184 183153 183513 183795 188764 193073 196491 196687 204480 209561 209687 211134 226988 230525 234084 235096 242392 247388 252184 252186 253268 255730 261177 267064 272429 273191 274594 289873 290871 291616 292995 299236 305706 311754 313265 315979 325539 325738 325820 326085 344076 348443 355633 356683 356879 358601 362433 364207 371142 376498 377640 378492 381412 391196

Nakładem Dziennika Berlińskiego, Buchdruck- u. Zeitungsverlag G. m. b. H. w Berlinie — Odpowiedzialny za redakcję: Czesław Tabernacki, Berlin-Charlottenburg, Fredericiastr. 27 — DA. I 942 — Druk „Sztandar Polski" GmbH. Herne

Poszukujemy od zaraz lub później inteligentnego i sumiennego

ucznia do prac biurowych

i rozwożenia gazet w Berlinie.

Zgłoszenia z życiorysem należy kierować do

Administracji „Dziennika Berlińskiego"

W administracji „Dziennika Berlińskiego" Berlin W. 35, Potsdamerstr. 61 można nabyć jeszcze

Polskie książki do nabożeństwa

w cenie od mk 0,75 — 1,50 mk. (mały format) i 2,50 mk. (średni format); oprawa skórzana.

Książki do nabożeństwa wysyłamy za zaliczką (Nachnahme) lub po uprzednim nadesłaniu pieniędzy. Na portorium należy dołączyć 15 fenigów.

Wiosenne ożywienie w polityce europejskiej

Wraz ze zbliżeniem się wiosny zmieniło się coś w polityce ogólnoeuropejskiej. Po dniach naprężenia angielsko-niemieckiego i francusko-włoskiego, zarysowują się nowe rozmowy międzynarodowe, a co za tym idzie — możliwość wybrnięcia z obecnej, bądź co bądź naprężonej sytuacji.

Przejawia się to zwłaszcza w aktywności brytyjskiej polityki zagranicznej. Punktem zwrotnym stało się całkowite zwycięstwo gen. Franco w Katalonii. Z chwilą zajęcia przez wojska narodowe całej granicy pirenejskiej, stało się rzeczą jasną, że dalsze przeciąganie się wojny, której rezultatu nie można już zmienić, może być z korzyścią tylko dla państw osi, umacniających swe pozycje nad morzem Śródziemnym. Natomiast dla Anglii i Francji oznacza to dalsze ograniczenie ich wpływów, przez pogłębienie różnic jakie ich dzielą od gen. Franco.

Politycy angielscy, umiejący, bez zbytecznych żalów, dostosować się do stanu faktycznego, przystąpili w szybkim tempie do rozwiązania możliwości nawiązania trwałych stosunków z rządem w Burgos. Działalność ta przejawiła się m. in. w pośredniczeniu przy zajęciu Minorki. Francuzi poszli w ich ślady, wysyłając do Hiszpanii senatora Berarda.

Jednakowoż niemożliwością jest wydzielenie problemów zachodnich części morza Śródziemnego z całokształtu zagadnień europejskich. Trwałe uspokojenie może być uzyskane tylko przez zacieranie różnic istniejących między wrogimi sobie blokami. Różnice te poza charakterem politycznym, mają bardzo głębokie podłoże gospodarcze. Sprowadzenie rozmów na tę właśnie płaszczyznę jest od dawna jednym z celów polityki polskiej. Przejawem jej było w ostatnich dniach uregulowanie stosunków gospodarczych między Polską a Rosją.

Na podobnych podstawach, a więc na podłożu gospodarczym oparte były żądania w mowie kanclerza Hitlera z dnia 30 stycznia.

Obecne zapowiedzi podróży angielskich ministrów zdają się wróżyć decyzję przystąpienia do realnego rozpatrzenia kwestii gospodarczych, gnębiących Europę. Tak więc w Warszawie ma się zjawić około 25 marca podsekretarz stanu do spraw handlu zagranicznego Hudson w towarzystwie szefa sekcji ekonomicznej Foreign Office, Ashton Gwatkina. Jednocześnie dzienniki londyńskie donoszą o spodziewanej w końcu przyszłego miesiąca wizycie ministra Becka w Londynie. Nabiera to specjalnego znaczenia międzynarodowego ze względu na rozmowy, jakie min. Beck odbył niedawno z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden, a następnie z min. Ribbentropem w Warszawie, a także w związku z wizytą w Polsce min. Ciano.

Z drugiej strony wizyta w Niemczech ministrów angielskich Oliver Stanley i Hudsona może wprowadzić stosunki między tymi państwami na zupełnie inne tory. Trzeba również zanotować wizytę, jaką min. Hudson ma zamiar złożyć w Moskwie. Świadczy ona, że rząd brytyjski postanowił przystąpić do generalnego przeglądu zagadnień gospodarki europejskiej.

Nie przesądzając wyników tych wszystkich konferencji, możemy stwierdzić, że są one od dawna pierwszą próbą realnego rozpatrzenia przeciwieństw, które popchnęły cały świat na drogę wielkich rujnujących zbrojeń, stawiając go przed ewentualnością powszechnej i niszczycielskiej wojny.

Wyjazd Włochów z Marsylii

PARYŻ. — Z Marsylii wyjechało kilka tysięcy Włochów, którzy powracają do kraju na rozkaz rządu faszystowskiego. Włosi z Marsylii mają osiedlić się w koloniach włoskich.

Według doniesień prasy francuskiej będą sprowadzeni również liczni Włosi zamieszkali na Riwierze Francuskiej, na Korsyce i w samym Paryżu. We francuskich kołach politycznych rozważana jest możliwość nadania tym Włochom, którzy nie będą skłonni do powrotu do kraju, obywatelstwa francuskiego.

Uroczysty Kongres Polaków w Belgji

Z okazji przypadającego w tym roku XV-lecia życia organizacyjnego wychodźtwa polskiego (powojennego) w Belgii — Prezydium Centralnego Związku Towarzystw i Organizacji Polskich w Belgii postanowiło na ostatnim posiedzeniu, jubileusz ten obchodzić uroczyście.

Obchód XV-lecia odbędzie się w mieście Liege, posiadającym najwięcej pamiątek z życia emigracji. Tutaj przebywał przed wojną Komendant Józef Piłsudski — w tym okręgu skupisk Polaków powstała myśl założenia Centralnego Związku Towarzystw Polskich, jako naczelnej reprezentacji wychodźtwa.

Program Kongresu przewiduje: nabożeństwo, odprawione w kaplicy polskiej, pochód przez miasto z rozwiniętymi sztandarami organizacji polskich w Belgii, igrzyska sportowe młodzieży emigracyjnej i uroczystą akademię.

Zgon wdowy po Leninie

MOSKWA. — O godz. 6.15 rano zmarła wdowa po Leninie Nadieżda Krupskaja.

Śmierć Krupskiej zbiegła się z 70-tą rocznicą jej urodzin. Cała prasa zamieszcza jednobrzmiący komunikat C. K. Partii Komunistycznej, podkreślający, że „Krupskaja konsekwentnie popierała stalinowskie kierownictwo partii komunistycznej i była zwolenniczką zwalczania żywiołów opozycyjnych". Nadieżda Krupskaja odznaczona była dwoma najwyższymi orderami ZSRR: orderem Lenina i „Czerwonego Sztandaru".

Japonia proponuje pokój Chinom?

LONDYN. — Wedle wiadomości „Daily Express" niepotwierdzonych z innych źródeł, rząd japoński miał w niedzielę podjąć niespodziewany krok pokojowy, proponując Chinom rząd, w którym również marsz. Czang-Kai-Szek brałby udział. Gdyby Czungking zgodził się na te propozycje, japońskie oddziały z południowych i środkowych Chin zostaną wycofane, a tylko terytoria północne pozostawałyby pod okupacją japońską. Los ich zostałby ostatecznie zadecydowany na konferencji pokojowej Japonii oraz Chin. Twórcą tego planu ma być japoński attache wojskowy w Pekinie, gen. Geiszi-Kita.

Japończycy niezadowoleni

z odpowiedzi władz koncesji międzynarodowej w Szanghaju

SZANGHAJ. — Agencja Domei donosi: Władze japońskie odbyły posiedzenie, na którym poddano zbadaniu odpowiedź władz koncesji międzynarodowej na notę japońską z ubiegłej środy. W konferencji wzięli również udział dowódca garnizonu japońskiego oraz konsul generalny Miura. Na konferencji tej powzięto szereg decyzyj, mających na celu zapobieżenie sytuacji, stworzonej w Szanghaju przez terorystów chińskich. Władze japońskie wyraziły wielkie niezadowolenie z powodu niedostatecznych zarządzeń, wydanych dotychczas przez władze koncesji.

TOKIO. — Rząd nankiński opublikował komunikat, w którym występuje w ostrych słowach przeciwko władzom koncesji międzynarodowej w Szanghaju oraz statkom brytyjskim i francuskim znajdującym się na Jang-Tse. Komunikat zarzuca zarówno władzom koncesji, jak i tym statkom, popieranie rządu Czang-Kai-Szeka i używanie rzeki Jang-Tse jako bazy operacyjnej.

SZANGHAJ. — W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że odpowiedź władz koncesji międzynarodowej na żądania zawarte w memorandum japońskiego konsula generalnego Biura, stoi niezłomnie na stanowisku prerogatyw, przysługujących władzom tej koncesji. Niemniej jednak odpowiedź ta nie wyklucza normalnej współpracy między władzami koncesji a policją japońską, w celu utrzymania porządku i położenia kresu akcji terorystów chińskich.

Słowa Papieża słyszy cały świat

Pius XI — protektorem radiofonii

Osiem lat temu obiegła glob ziemski, jak prąd elektryczny, wiadomość, że poraz pierwszy w dziejach świata stanie przed mikrofonem radiowym Namiestnik Chrystusowy.

Było to jednocześnie otwarcie radiostacji watykańskiej. Papież Pius XI uświęcił dzieło radia.

Radiosłuchacze w tym dniu zbliżali się do swych odbiorników ze skupieniem i szacunkiem. Wszystkie radiofonie świata transmitowały tę uroczystość połączoną z posiedzeniem papieskiej Akademii Nauk i uświetnioną orędziem Ojca Świętego. Jego Świątobliwość Pius XI udzielił błogosławieństwa apostolskiego wiernym, odszczepieńcom i niewiernym, władcom i obywatelom, biednym i bogatym. Papież Pius XI przemawiał również w czasie uroczystości otwarcia nowej elektrowni watykańskiej, zaznaczając w swym przemówieniu, że w tej maszynie elektrycznej, uruchomionej niedawno w Watykanie, centrali telefonicznej jak i radiostacji watykańskiej ujawniają się coraz pożyteczniejsze środki porozumiewania się ludzi między sobą, „środki oddane na służbę Prawdzie i Miłosierdziu".

Przemówienie Ojca Świętego zabrzmiało na falach radiowych w okresie pierwszych prób polskiej stacji raszyńskiej.

Krótkofalowa stacja w Watykanie posiadała początkowo 12 kilowatów w antenie. Z czasem, kiedy wzmogła się znacznie ilość i moc stacji krótkofalowych w eterze — słyszalność jej była wystarczająca i coraz częściej zaczęły pojawiać się narzekania, że słychać ją niezbyt dobrze na odległych krańcach świata. Ojciec Święty zdecydował wówczas o powiększeniu jej mocy.

W roku 1937 w dzień Bożego Narodzenia Papieża Piusa XI dokonał poświęcenia radiostacji watykańskiej o mocy 50 kw. Uroczysty koncert gwiazdkowy był pierwszą audycją nowej stacji papieskiej. Transmitowały go radiofonie europejskie oraz Ameryki Północnej i Południowej.

W koncercie tym radiosłuchacze polscy słyszeli wielkie dzieła religijne wykonane przez orkiestrę watykańską oraz chóry syktyńskie pod dyr. kapelmistża Kaplicy Papieskiej L. Perosiego.

Od tej pory wzrosła znacznie ilość audycji nadawanych ze stacji watykańskiej. Słowa „Laudetur Jezu Christi" (Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus), rozpoczynające każdą audycję z Watykanu pojawiały się coraz częściej w eterze. Na fali watykańskiej płynęły błogosławieństwa Papieża, transmisje mszy pontyfikalnych z okazji większych świąt katolickich, ceremonie kanonizacji, a każdego południa i wieczora 15 min. audycja w różnych językach, nadawane dla wiernych rozsianych po całym globie ziemskim.

W roku 1938 Watykan posiada już kilka stacyj z antenami skierowanymi do wiernych za oceanem, a służących specjalnie Ojcu Świętemu, który przemawiał, nawołując do powszechnego pokoju i udzielał błogosławieństwa w czasie Kongresów Eucharystycznych, odbywających się w różnych częściach świata.

Papież Pius XI interesował się również bardzo radiofonią polską, a w organie prasowym Watykanu ukazywały się często artykuły, stawiające za przykład akcję „Radio chorym" i nawołujące misjonarzy do podobnej działalności na swych terenach.

Książka poszerza nam świat!

Mamy dwa światy. Jeden, to świat rzeczywistości, świat na codzień, żywy. Dotykamy go codziennie, wchłaniamy swymi zmysłami. Lecz jakże on jest mały, skromny! To, co koło siebie obserwujemy, jakżeż to strasznie mało w obliczu całokształtu zjawisk świata! Nikt całokształtu tego jeszcze nie zmierzył, nikt nie ogarnął i nikt nie zrozumiał. Lecz wielu było takich śmiałków, którzy usiłowali wydrzeć mu jak największą liczbę tajemnic, przejrzeć jego głębiny. Falangi uczonych, myślicieli, pisarzy, to armia zdobywców tajemnic świata, którzy bez karabinów, bez armat, ale z przemożną wolą służenia bliźnim, posługując się jako jedyną bronią książką i przyrządem naukowym, wyruszyli na bezkrwawy bój.

Każdy z nas jest pewnego rodzaju uczonym, myślicielem, filozofem. Chłop, nie chłop, górnik, robotnik, pracownik społeczny, oprócz swych zainteresowań czysto zawodowych zgłębia tajemnice świata, posługuje się zmysłami, czyniąc osberwacje ludzi i zjawisk.

No, ale czy to wystarcza? Nie, napewno nie. Światopogląd jego byłby płytki i wypaczony. Trzeba sięgnąć po książkę, pismo, gazetę. Książka poszerza nam świat: świat, który jest, świat, który był, i świat, który będzie.

Ale ludzie dzisiejsi nie umieją cenić książki. Mają ich w wielkim nadmiarze. Człowiek lekceważy to, czego ma wiele. Ugania się za tym, czego odczuwa brak. Nawet wtedy, gdyby owe coś mało było dla niego warte. Już taka jest nasza natura.

A przecież te skarby, te książki, to nie bezkrwiste kamienie: szafiry i rubiny, którym człowiek przydał sztuczne wartości, ale żywe istoty, wywołujące w nas przeróżne uczucia: miłość i nienawiść, radość i smutek. Leżą one na półkach księgarskich czy bibliotecznych. Przyjrzyjcie im się, to wasi najlepsi przyjaciele! Nie odtrącajcie ich! Weźcie do ręki!

Dziś książka stała się własnością wszystkich. Jest tym dla duszy, czym powietrze dla płuc. Każdy może wdychać dowoli.

Chyba nie ma takiego, ktoby dziś w dobie tanich a nawet bezpłatnych bibliotek nie umiał zdobyć dla siebie książki. A przecież jeśli już nawet w mojej miejscowości nie ma bibiloteki polskiej, jest przyjaciel, znajomy, jest bliski, bo Polak. Pożycz, nie zniszcz i oddaj. Poleć innym do czytania.

Kiedyś, w wiekach średnich, ludzie pokonywali trud olbrzymi. Nieliczni czytelnicy książek musieli najpierw odcyfrować znaki odręcznie pisane a potem dopiero zastanawiać się nad ich znaczeniem. Książek było mało, bardzo mało.

Dopiero pod koniec XIV wieku książka zdobywać zaczyna coraz szersze kręgi czytelników. Papier staje się dostatecznie tani. Ludzie garną się do czytania. Książka przenika w różne warstwy społeczne, poszerzyła granice ludzkiego poznania.

Dziś oczyma książki możemy spojrzeć na świat, zbliżyć go ku sobie, ogarnąć świadomością. Dzięki książce ludzie źli i dobrzy stają nam się dziwnie bliscy. Patrzymy w głąb ich dusz, walczymy z nimi o szczęście, którego im brak. Przez książkę spoglądamy w głąb własnego serca. Rozszerzamy go radością poznania.

Dziś, gdy dusza ludzka zatapia się w zwiątpieniu, patrzy z trwogą w przyszłość, książka, dobra książka uczy wierzyć, uczy w modlitwie i codziennej pracy szukać szczęścia i radości.

Gimnazjum będzie utrzymane

BERLIN. — Wskutek przekształcenia pewnej ilości gimnazjów na szkoły średnie, powstały wśród rodziców niespokojne pogłoski, że gimnazjum wogóle będzie zniesione. Dlatego to ilość uczniów w najniższej klasie gimnazjum bardzo się w tym roku zmniejszyła, a niektóre miasta postanowiły nawet rozwiązać swoje gimnazja i zamienić je na inne szkoły. Ministerstwo Wychowania zawiadamia obecnie, że zamierza nadal utrzymać gimnazjum, gdyż ten typ szkoły ma do spełnienia poważne zadanie.

Gdy księżyc i ziemia rozlecą się w kawałki

Astronom angielski, James Jeans, przepowiada, że za 45 miliardów lat księżyc się rozleci i runie na... ziemię

Już w czasach starożytnych, pod wrażeniem różnych przepowiedzi o końcu świata ludzie martwili się nie mało, aby pewnego pięknego dnia tajemniczy strop gwieździsty nie runął na ich głowy.

W średniowieczu obawa, że nasza kula ziemska, zetknąwszy się z innymi planetami, ulegnie straszliwej katastrofie nękała również ludzi.

Dziś w wieku elektryczności, samolotów, radia i innych mniej lub więcej zadziwiających wynalazków ludzie są mniej zabobonni i łatwowierni i wszelkie przepowiednie o końcu świata przyjmują z uśmiechem pobłażania.

Tymczasem uczeni nie próżnują. — Starają się oni dociec, czy krążące we wszechświecie planety i ciała niebieskie nie gotują ludzkości jakiejś zasadzki...

Czytaliśmy niejednokrotnie różne fantastyczne opowieści o podróży na... księżyc. Przeciętny obywatel nie wiele mógłby o tym księżycu powiedzieć. A jednak księżyc ma swe groźne tajemnice.

Współczesny astronom angielski, Sir James Jeans, na podstawie swych badań naukowych przepowiada ludzkości, że księżyc, który nie jest stałym ciałem niebieskim, rozleci się z czasem na kawałki. Utworzywszy coś w rodzaju pierścienia Saturna, ze swych cząstek, runie w końcu na naszą ziemię...

A te cząstki nie są bagatelką, jeśli zważymy, że już pierścień Saturna, składający się z ciał niebieskich o rozmiarach do... kilku kilometrów, posiada grubość ok. 30 klm.

Nie łatwo jest badać nieodstępnego satelitę (towarzysza) ziemi: księżyc, który znajduje się przeciętnie w odległości 384.403 klm. od naszej ziemskiej planety. A jednak 4/7 powierzchni księżyca, którego skalista masa równa się 0,0123 masy ziemi, — zdołano już zbadać. Stało się to dzięki wysiłkom uczonych -astronomów, dowodzących nie bez słuszności, że księżyc np. nie posiada atmosfery i życie na tej planecie jest niemożliwe. Pocóż się więc kusić o... zdobycie księżyca, jeśli na nim żyć nie można.

Tak, ale ten księżyc, gotuje nam niespodzianki...

Posiada on tajemnicze kratery, których pochodzenie rozmaicie uczeni tłómaczą. Już starożytny astronom i matematyk grecki Eratostenes, żyjący w latach 275 — 196 przed Chrystusem rozwodził się o zmiennych odcieniach barw księżycowych. Amerykański astronom, Edward Fickering (1846 — 1919) twierdził, że widział na księżycu albo bujną roślinność, albo... całe chmary owadów.

Znany astronom angielski, James Jeans, twórca teorii o „dwoistości słońca", opierając się na teorii prawdopodobieństwa Einsteina, dowodzi, że szczątki na które rozpadnie się księżyc spadną niechybnie na ziemię! Księżyc bowiem podlega przyciąganiu ziemskiemu.

Jeśli dotychczas księżyc nie spadł nam na głowy, dodajmy dla pocieszenia, to jedynie dlatego, że obracając się dokoła ziemi, odciągany jest również na zewnątrz przez siłę odśrodkową, równoważącą siłę przyciągania ziemskiego. Połowa księżyca, bliższa ziemi, przyciągana jest ku ziemi, druga zaś połowa, niewidoczna dla mieszkańców ziemskich, odciągana jest przez siłę centryfugalną. W rezultacie obie połowy dążą do oderwania się, rozłączenia się. Jeśli to rozerwanie się, rozpadnięcie, mówiąc inaczej, nie następuje, dzieje się tak jedynie dlatego, że niezbadane dotychczas dokładniej wewnętrzne skały księżycowe są zbyt solidne w swej spoistości i utrzymują w całości masę księżycową.

Mniej więcej za przeszło 45 miliardów lat, jak oblicza Jaens, księżyc rozpadnie się na części. A więc niema narazie obawy, że będziemy świadkami runięcia części księżyca na ziemię. Co gorsze jednak wskutek przypływów i odpływów morskich masa księżyca podlega ciągłym wstrząsom a jego ruch wirowy ulega zwolnieniu. A jak wiadomo odpływy i przypływy morskie związane są z przyciąganiem księżyca a w mniejszej części słońca i planety Jupitera.

Te wstrząsy mogą przyspieszyć rozpadnięcie się księżyca.

Jest to proces podobny do procesu usiłującego rozsadzić księżyc. Ziemia i księżyc tworzą system planetarny o wzajemnej równowadze.

Masy wodne, znajdujące się jednak na ziemi od strony księżyca są bardziej przyciągane, niż te, które znajdują się z przeciwległej strony. Stąd dwukrotnie zjawisko przypływu i odpływu morza w ciągu dnia. Zresztą i kontynent nie jest wolny od wpływu przyciągania księżycowego, jak bowiem udowodniono, Europa centralna w ciągu nocy, podczas wędrówki księżyca wznosi się... o 50 cm.

Niestety, potężne ocieranie się wody o skały i wybrzeża hamuje w pewnym stopniu szybkość odpływu morskiego a to hamowanie z kolei rzeczy wpływa znów na planety, powodujące odpływ i przypływ morza, czyli zmniejsza w dość znacznym stopniu obroty ziemi, słońca i księżyca. To stwierdzenie nie jest wesołym dla mieszkańców ziemi. Mamy jednak szczęście, że chroni nas od katastrofy, która spowodować może najbliższy sąsiad ziemski, księżyc — jedynie siła centryfugalna, odśrodkowa, trzymająca niebezpieczenego satelitę w „przyzwoitej" od ziemi odległości.

Dowodem istnienia jednego z hamulców obrotu księżycowego jest fakt, że jedna strona tej planety zwrócona jest stale na stronę ziemi, jak np. (mówiąc obrazowo) koń drewniany karuzelu.

Oto dlaczego z ziemi można obserwować tylko jedną stronę księżyca a druga dla mieszkańców ziemi jest niewidzialną, a więc nieznaną.

Powoli, niedostrzegalnie wprost wolno dokonuje się drugi proces hamowania, zmuszając księżyc do powolnego zbliżania się ku ziemi, co jednocześnie zmniejsza równowagę we wzajemnym układzie obu planet.

Wkońcu (na szczęście za... zgórą 45 miliardów lat) księżyc będzie musiał rozpaść się na dwie części a następnie na niezliczoną ilość większych lub mniejszych odłamków, które wirując, na mocy siły odśrodkowej, stworzą wspaniały pierścień, coś w rodzaju 3 pierścieni Saturna, które ostatecznie spadną na ziemię.

A co się stanie z ziemią?

Ziemia nasza również się rozleci na kawałki. Stanie się to jednak znacznie później niż z księżycem.

Gdzie upadnie ziemia?

Na słońce, ale słońce wówczas nie będzie już świeciło... gdyż zagaśnie na wieki.

Jest to jeszcze jedyna „pociecha" dla przyszłej ludzkości, która będzie żyła na ziemi po... zgórą 45 miliardach lat, o ile... ludzkość ta przedtem jeszcze sama się nie zniszczy przez ...swe wynalazki i nurtującą w niej nienawiść.

Jednak wbrew nawet wszelkiej nadziei, miejmy nadzieję, że do tego wszystkiego nie dojdzie i jakoś to wszystko się dobrze ułoży, gdy nowi uczeni-astronomowie wytłómaczą nam od a do z, że przewidywania i przepowiednie ich poprzedników opierały się na... błędnych przesłankach i przypuszczeniach, których przyszli uczeni nie uznają!

(J. S-ki.)

Amerykański „sposób" na swawolny personel

W New Jorku w pewnym klubie niejaki p. Schmidt założył się o okrągłą sumę 10.000 dolarów — że ze ściśle określonym, skromnym kapitałem 500 dolarów założy, poprowadzi i rozwinie przedsiębiorstwo.

Jako warunek jednak postanowiono mu narzucić personel, którego nie wolno mu było zmieniać w ciągu 5 lat. Zależało bowiem drugiej stronie na tym, by p. Schmidt pokonał wiele trudności, nim uda mu się zdobyć wymienioną w zakładzie sumę.

Umowa została zawarta. Pan Schmidt energicznie zabrał się do dzieła — tak, że pewnego dnia skromny szyldzik oznajmił nowopowstałą firmę. I tu dopiero zaczyna się gehenna — jak się okazało — ofiary lekkomyślnego zakładu. Dobór bowiem jego personelu składał się z wyjątkowych lekkoduchów, ludzi, którzy więcej sobie cenili miłą pogawędkę przy szklaneczce whisky, jak nudne załatwianie interesów.

Daremne były wysiłki szefa, by skłonić i zachęcić swoich współpracowników do rzetelnej pracy — przychodzili do biura o dowolnej godzinie lub wogóle nie przychodzili — jeżeli nie „chorowali" — to siedzieli w barze i na odwrót. Tak upłynęło 4-ry lata. Uparty Amerykanin w swoim biurze był naprzemian: szefem administracji, buchalterem, telefonistką maszynistką, woźnym, a nawet... gońcem. Ale miał już tego dość i... kiedy zrezygnowany i wyczerpany zdecydował się zlikwidować przedsiębiorstwo lub zmienić personel, rezygnując tym samym z wygrania zakładu, przyszedł mu iście amerykański pomysł: otóż zapowiedział swoim współpracownikom, że każdy z nich, który się zjawi punktualnie o godzinie 9 rano do pracy w biurze — będzie mógł bezpłatnie skorzystać na miejscu z suto zaopatrzonego bufetu, z tym jednak, że przed pracą nie wolno mu więcej wypić jak szklankę whisky, natomiast takie napoje, jak czarna kawa, herbata, kakao wydawane były bez ograniczeń.

Stosunki w biurze radykalnie się zmieniły.

Obecnie p. Schmidt chodzi zadowolony, bo w tych dniach upływa okres 5-lecia, a suma 10.000 dolarów nagrodzi wytrwałość Amerykanina.

„Nie można popełnić wiarołomstwa z własną żoną"

Kawał, z którego śmieje się cała Ameryka

Znany kupiec w Chicago mr. Larkin stał się pośmiewiskiem całej „śmietanki w Chicago". Bo też powód do dowcipów jest istotnie znakomity.

Mr. Larkin ożenił się z bardzo uroczą dziewczyną Mią, w której zakochał się od pierwszego wejrzenia. Pożycie małżeńskie było szczęśliwe. Mr. Larkina drażniła trochę jej niedbałość. Całymi dniami mogła kręcić się po mieszkaniu w pomiętym szlafroku, z rozwichrzoną głową, niepielęgnowanymi rękami itd. Jego delikatne uwagi na nic się nie zdały. Tak trwało trzy lata.

Aż przed kilku miesiącami żona poważnie zaniemogła. Koniecznie potrzebowała wypoczynku. Co jednak ma zrobić mąż z gospodarstwem domowym? Ustalono wspólnie, że na czas nieobecności Mii do męża przybędzie z Kalifornii bliźniacza siostra żony, miss Lia, o której wiele mąż słyszał, ale nigdy jej nie widział. Tak się też stało. Wspólnie napisali list do panny Lii i wkrótce nadeszła przychylna odpowiedź. W dwa dni po wyjeździe siostry na „urlop" Lia przyjechała do Chicago. Mr. Larkin w pierwszej chwili zdębiał na widok panny Lii.

Była zupełnie podobna do żony: ten sam wzrost, ta sama twarz, oczy, włosy i t. d. od żony różniła się tylko tym, że była energiczniejsza, weselsza, milsza, a poza tym była wprost pedantką, jeżeli chodzi o prowadzenie domu i dbałość o swój wygląd zewnętrzny. Ubierała się starannie tak w domu jak i na ulicę. Larkin po cichu żałował, że przed trzema laty nie poznał raczej Lii. Jakże by inaczej wyglądało jego życie. Widocznie także i pannie Lii musiał przypaść niezmiernie do gustu mr. Larkin, bo dbała o niego, jak gdyby był jej własnym mężem, a nie szwagrem tylko. Po kilku tygodniach ta obopólna sympatia przerodziła się w coś więcej. Czas uciekał i oboje ani się spostrzegli, gdy nadeszła wiadomość od Mii, że wraca wypoczęta i zdrowa. Wówczas Lia jakby opamiętała się. Posmutniała i coraz częściej płakała. Wreszcie oświadczyła, iż czuje wyrzuty sumienia wobec swej siostry i postanowiła zwierzyć się jej ze wszystkiego jak tylko wróci. O tym nie chciał znowu słyszeć mr. Larkin. Przyznał, że Lii złamał życie, ale zaproponował inne wyjście: da Lii czek na większą sumę, za którą będzie mogła urządzić sobie niezależne życie. Lia po pewnym wahaniu propozycję przyjęła i wyjechała, zanim siostra wróciła z podróży, tłumacząc się, że nie mogłaby jej patrzeć w oczy.

Mr. Larkin przyjął żonę z czułością prawdziwie mężowską, co nie przeszkadzało mu po cichu tęsknić za Lią. Upłynęło kilka tygodni. Aż nagle pękła bomba. Żona dowiedziała się o jego flircie z siostrą. Groził skandal rozwodowy. Tego Larkin nie chciał. Postanowił w rozpaczy działać w taki sam sposób jak uczynił to z Lią, zwłaszcza, że i żona była czuła na argumenty gotówkowe. Sprawa udała się, ale nie skończyła się. Bo oto niedługo nadszedł od Lii list z prośbą o dalszą pomoc materialną. Dla świętej zgody mr. Larkin wysłał czek, ale doszło to do wiadomości żony i znów i dla niej musiał naruszać swój żelazny kapitał.

Kto wie, jak by się sprawa skończyła, gdyby nie wuj żony. Przyjechał do Chicago w odwiedziny. Tutaj w czasie rozmowy mr. Larkin wspomniał o bliźniaczej siostrze żony. Wuj zdębiał: o żadnej siostrze nie wie, gdyż takiej nie ma. Można sobie wyobrazić mr. Larkina po tym oświadczeniu. Przywołano do rozmowy Mię. Przyznała ze skruchą, że istotnie żadnej siostry nie ma, że całą aferę z góry uplanowała i mąż zdradzał ją z nią samą. — bo Lia i Mia to jedna i ta sama osoba. Tego było mr. Larkinowi za dużo. Wniósł skargę rozwodową. Sprawa stała się głośną. Sponiewierany został honor kupiecki mr. Larkina. A w dodatku sędzia odmówił mu udzielenia rozwodu, gdyż jego zdaniem, nie ma ku temu podstaw prawnych.

Nie można popełnić wiarołomstwa z własną żoną — oświadczył sędzia.

Żyjące dziecko w trumnie

W kostnicy szpitala w Padwie dokonano onegdaj straszliwego odkrycia. W kostnicy znajdowały się zwłoki pewnego starca, który zmarł nagle na ulicy. Zwłoki te złożone były w trumnie, którą otworzono, ażeby jeden z krewnych nieboszczyka mógł go zidentyfikować. Jakieś było przerażenie obecnych, gdy obok zwłok znaleziono w trumnie noworodka, który, mając usta zatkane watą, był już nawpół uduszony. Przywołany natychmiast lekarz zdołał odratować dziecko, które występna matka włożyła do trumny, przypuszczając, że zostanie ono żywcem pochowane.

Radio dla murzynów

W Ugandzie przeprowadza się obecnie doświadczenia z radiem w wioskach murzyńskich. Co wieczór nadawana jest z Campali audycja transmitowana przez głośniki w czterech sąsiednich wioskach murzyńskich. Program złożony z muzyki afrykańskiej i europejskiej, oraz z pogadanek na tematy rolnicze, higieny, wychowania dzieci i t. p. Murzyni bardzo chętnie słuchają swej własnej muzyki, transmitowanej przez głośniki, nie mogą się jednakże pogodzić z jazzem europejskim. Największym powodzeniem cieszą się pogadanki na temat wychowania dzieci. Audycje te transmitowane są w języku angielskim oraz w lokalnym narzeczu.